

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” . 40 M
 Z dostawą w miejscu . 42 M
 Z przesyłką pocztową . 46 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” . 80 M
 Z dwurazową dostawą
 w miejscu 84 M
 Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**CENA NUMERO POJEDYNCZEGO****2 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 8-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13

Nr. 5324.**Lwów, niedziela 11 lipca 1920****Rok XI****Na tyłach armii bolszewickiej ukr. rewolta!****General Wrangel idzie na Jekaterynburg!****Morbus politicus.**

Lwów, 10. lipca.

Zwiedzałem raz ze znajomym chemikiem-technikiem wspaniałą fabrykę przetworów chemicznych zagranicą. Podziwiałem znakomite urządzenia, a przede wszystkim bajecznie rozwiniętą specjalizację. Widziałem tam gabinety zarządzane na amerykańską stopę, a w nich uczonych specjalistów, zajętych udoskonalaniem jednego wyłącznie drobiazgu. W ogromie fabryki i tłumie pracowników gubiliśmy się obydwa, a ponieważ nie jestem specjalistą, niepodobna było mi sobie zdać sprawy z celowości urządzeń i zgadnąć odrazu ducha twórczego ożywiającego setki inżynierów i tysiące pracowników.

Uderzył mnie zmęczony wygląd ludzi, wielu z nich, ludzi o wyższym wykształceniu zrobiło na mnie wrażenie wprost niemięlgentnych, mało interesujących się całością rzeczy. Zapytywani przeze mnie o pogląd ogólny na fabrykę, na jej cele i przyszłość odpowiadali półgębkiem, niechętnie, a niejedem przyznał się wprost, że brak mu kompetencji do oceniania całości rzeczy, a byli tacy, którzy twierdzili że wprost nie mają czasu na zajmowanie się tem, co do nich bezpośrednio nie należy, że to rzecz szefa albo nawet generalnego dyrektora.

Każdy z nich jednak pracował dzielnie i cały złożony mechanizm szedł znakomicie. Poznałem również w końcu generalnego dyrektora, był to człowiek sumienny i pracowity, nie ośniewał jednak niczem.

Zapytałem towarzysza-chemika jak sobie wytłumaczyć te dziwne zjawiska. Przyjaciel rzuszył ramionami i odparł: mój drogi, nie jesteś specjalistą, nie rozumiesz się na tem, i gdybym ci tłumaczył nawet dwie godziny, nie wiele byś rozumiał. Powiem jedno. Założyciel fabryki był to człowiek bardzo energiczny; zespół pracowników ma wykształconą rutynę pracy; fabryka dba o ludzi; interes rośnie i dobrobyt rośnie. Zespół jest znakomity. Tu ludzie nie zajmują się filozofią i krytyką tego, co się wokół nich dzieje; słuchają i pracują.

Na to odparłem: wolałbym jednak, by mieli szerszy umysł i rozumieć, interesowali się związkami własnej pracy z całością i zawsze mieli cel ostateczny na oku.

Być może, że masz rację, odparł przyjaciel

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Sytuacja wojenna.

Lwów, 10 lipca.

Z miarodajnych kół wojskowych we Lwowie otrzymujemy poniższe, zapewne ściśle wiadomości o sytuacji na froncie:

Od dwóch dni na froncie wschodnim właściwie bez zasadniczych zmian. Pogłoski o wzięciu Równia przez nas potwierdzają się o tyle, że lotnik obserwował jak miasto to zostało przez nieprzyjaciela opuszczone. Czy wojska nasze doszły tam dotąd nie wiadomo. W rejonie Dubna bez

znaczących zmian. Wogóle zdaje się, że nieprzyjaciel na razie w tym miejscu nie skoncentrował znaczących sił, najwyżej jedną dywizję kawalerii. Forty Dubna w naszych rękach. Rzeka Ilkwa nie została przez nieprzyjaciela przekroczona znaczącymi oddziałami. Posuwanie się na południowy wschód odbywa się w ścisłym porządku. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach nastąpi uspokojenie ludności wschodnich powiatów.

Na tyłach armii bolszewickiej rewolta!

Bukareszt, 10. lipca.

(Telef.) Z Sebastopola donoszą, że na tyłach armii sowieckiej coraz częściej wybuchają powstania. Ostatnio mieli bolszewicy do powstrzyma-

nia atak oddziałów powstańczych w okolicy Czernichowa, gdzie po zaciętej walce udało się bolszewikom odeprzeć powstańców. Straty armii czerwonej są znaczne szczególnie w zabitych.

Gen. Wrangel prowadzi ofensywę na Jekaterynburg.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Od osób przybyłych z Krymu dochodzą wiadomości, że armie gen. Wrangla z powodzeniem prowadzi ofensywę na Jekaterynburg. — Armia gen. Wrangla liczy 3 korpusy jest

dobrze zaopatrzoną w amunicję i broń i zastąpiła przez świeże siły oficerów i żołnierzy. Rumunia, która do niedawna jeszcze była niechętną tej armii obecnie zmieniła taktykę i robi wszelkie ułatwienia dla żołnierzy i oficerów rosyjskich.

ZLN. DOMAGA SIĘ POBORU ROCZNIKÓW 1885—1895.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Związek ludowo narodowy zgłosił wczoraj do łaski marszałkowskiej wniosek nagły domagający się powołania do wojska wszystkich popisowych urodzonych w latach 1885—1895, dotychczas poborem nieobjętych i tych którzy jeszcze nie służyli w żadnej armii.

TAJNA ANTYBOLSZEWICKA ORGANIZACJA WYKRYTA W MOSKWIE.

Wiedeń, 10. lipca.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu donoszą, że w Moskwie wykryli bolszewicy tajną organizację, której celem było strącenie rządu sowieckiego. Spisek ten został zorganizowany przez członków Białego Krzyża. Bolszewicy aresztowali wiele osób, w tem wiele Sióstr Miłosierdzia.

TROCKI WYJECHAŁ NA FRONT POLSKI.

Wiedeń, 10. lipca.

(Telef.) (fr) Z Helsingforsu donoszą: Trocki miał się udać na front polski w celu wizytacji czerwonej armii i oddania pozdrowień sowieckim misarzy w Moskwie.

PRZYJAZD AGITATORKI BOLSZEWICKIEJ DO WARSZAWY.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Wczorajszym pociągiem pociągami wyjechała ze Stanisławowa do Warszawy, jako rzekoma siostra ukraińskiego Czerwonego Krzyża, uciekająca przed bolszewikami niejaką pani Siemionowa, agitatorka bolszewicka pod fałszywym nazwiskiem Wiery Woźniesieńskiej z poleceniem do komitetu komunistycznego w Polsce od rządu sowieckiego.

mój chemik, ale ze stanowiska filozofii polskiej; ze stanowiska bowiem przemysłu chemicznego i funkcjonowania tej fabryki byłoby źle. Ludzie zaczęliby się z sobą kłócić, każdy miałby siebie za generalnego dyrektora, w sposobie roboty okazałoby się za dużo dowolności i skończyłoby się na upadku fabryki.

Ha! być może, odparłem; na wół przekonany, może istotnie tak trzeba w przemyśle chemicznym. Przydałoby się to również u nas, a jednak zagranica mogłaby obok specjalizacji zdobyć się na szerszą inteligencję jednostki.

No! no! zaśmiał się chemik, w naszym przemyśle, tak skomplikowanym, nie można inaczej. Musi być karność i posłuch, niema miejsca na tysiąc dyrektorów i tysiąc odpowiedzialności. — Odpowiedzialność jest jedna, a reszta musi pracować, a potęgę myśli i zapamiętanie w to, za co właśnie jest odpowiedzialna, choćby to była szara, drobna i nużąca robota.

Od tego czasu minęło lat wiele, nadeszła wojna, mego przyjaciela-chemika nie spotkałem ani razu.

Dopiero niedawno, gdym zajechał do miasta X może się ono nazywać Warszawą, Lwowem, Krakowem, jak chcecie, na werandzie, naturalnie, cukierni spostrzegam mego chemika, pochylonego nad stołem gazet.

Jak się masz drogi przyjacielu! Kopeć lat! Co słychać z tobą, co z rodziną, bo słyszałem, żeś już od lat żonaty. Co porabiasz teraz?

Przyjaciel-chemik podniósł głowę i popatrzył na mnie badawczo i poważnie.

E! po co mnie rozpytujesz o sprawy osobiste. Przyznam ci się szczerze, że ja się teraz mało interesuję nawet moim fachem, choć stanowisko mam bardzo piękne i odpowiedzialne.

Dlaczego? pytam chemika. — Nie mogę, pomyslić, czy można pracować u nas spokojnie, skoro się widzi co się u nas dzieje.

Jakto! co się dzieje? Pewnie, że nie jest najlepiej, ale przecież swoje należy zrobić.

Ja nie mogę, odpowie mi chemik. Przecież to całe kierownictwo polityki naszej, to do diabła. Po co było leżeć na tej przekletej kijowskiej wyprawie, przecież to błąd za błędem, i to nietylko polityczny ale i strategiczny.

A i teraz także. W całej naszej obronie wobec napomni rosyjskiego nie widzę jasnego planu. Ci ludzie, ci generałowie naprawdę robią tylko głupstwa jedno za drugim. A już ten egoizm chłopów i robotników naprawdę przechodzi wszelkie granice.

Albo ta nasza dyplomacja! Czyż ona jest ślepa, czyż nie widzi, że Anglia chce wzmocnić Niemcy właśnie kosztem naszym, a nawet więcej, ona dąży do zguby Francji.

Aha! pomyślałem sobie; mój przyjaciel-chemik choruje na „morbus politicus“, tak zwykły u nas i to w formie ostrej, także u nas pospolitej. Pamiętasz mój drogi, jak przed laty zwiedzaaliśmy fabrykę chemiczną i jakąś ty mi wówczas wyciął lekcję, gdym ze zdumieniem podkreślił u zagranicznych specjalistów brak zainteresowania się całością ich przemysłu. Przecież polityka, to rzecz trudna, bardziej skomplikowana, niż chemia.

O! to całkiem co innego, odparł mój przyjaciel; chemia co innego, a polityka co innego. Ja choruję poprostu, gdy widzę niedołęstwo naszej polityki i strategii. Przecież jestem obywatelem i boję się, cierpię z powodu tego, co widzę. Spać nie mogę.

W tej chwili zerwał się mój chemik od stołka i pospiesznie mnie pożegnał. Za chwilę już rozmawiał z kimś przy sąsiednim stołku; doleciały mi tylko wyrazy: „ten generał znowu popełnił błąd“...

Zrobiło mi się przykro na myśl: to chory nieuleczalnie, — a szkoda, ileby mógł zrobić dla Polski jako chemik, a zostawił politykę tym, co się na niej rozumieją. J. B.

Planowa akcja Niemiec w okrażaniu Polski.

Lwów, 10 lipca.

Dzienniki niemieckie pełne są w ostatnich dniach wiadomości o wzięciu Lwowa przez krasnoarmiejców. Wszystkie „Pressy“, „Frankfurty“, „Journale“ z całą satysfakcją umieszczają na pierwszym miejscu depesze (sic!) o zajęciu Lwowa przez bolszewików. Dziwić się ostatecznie niema czemu — „der Wunsch ist der Gedanken Vater“. Ale prócz tych uczuciowych motywów, w kolportowaniu powyższej wieści, grają rolę inne, ważniejsze, zasługujące na baczną uwagę.

„Kattowitzer Zeitung“ z 6 b. m., zamieszczając telegram o zajęciu Lwowa przez czerwoną armię, dodaje od siebie charakterystyczny komentarz. Po wstępie, piorunującym na imperyalizm polski, na szowinizm i marję wielkości, pismo to rozdziera szaty nad losem Lwowa, którego nie broni już geniusz Hötendorfa, tudzież c. i k. wojska. Zarazem zwraca uwagę, że pochod bolszewików nie jest sprawą polską, ale europejską, ponieważ wojska sowieckie zagrażają całej Europie. „To należałoby zrozumieć w Spaa i zgodnie z tem zrozumieniem działać. Chcieć jeszcze w obecnej chwili rozbrojenia Niemiec, znaczy to zdać bezbronną Europę na łaskę bolszewizmu“.

Mowa ta jest jasna. Niemcy lekają się egzekutywy traktatu wersalskiego, którą ma przeprowadzić konferencja w Spaa. Bronią się przeciw rozbrojeniu i wyzyskują moment obecny, by dowieść Europie niedożywaności swej armii dla jej bezpieczeństwa. Zarazem jednak oświadczają głośno na prawo i na lewo, że pragną obecnie pokoju i że nie mają żadnego powodu do zadzierania z Rosją sowiecką. Owszem, pilnie uważać muszą, by uniknąć wszystkiego, co mogłoby dać najłżejszy powód do jakiegokolwiek konfliktu.

Równocześnie zaś, ozywieni temi pokojowymi pragnieniami, gromadzą wojska nad granicą polską, czyniąc zarazem larum, że Polacy gotowi są do wkroczenia na tereny plebiscytowe w Pruszech zachodnich, że prowokują spokojną ludność niemiecką, by mieć pretekst do wtargnięcia.

Zaiste, podziwiać należy metodyczność całej akcji!

Zdumiewa jedno. Wiadomość o Lwowie podała „Kattowitzer Ztg.“ z Paryża. Dzienniki francuskie mają ją również (nadeszła podobno na konferencję w Brukseli), zastrzegają się jednak, że brak jej potwierdzenia. Tedy są to zapewne radia bolszewickie, tendencyjnie informujące zachód Europy. A czyż nie wypadłoby raczej by prasa francuska czerpała wiadomości o Polsce wprost z Warszawy? Czy wiarygodniejsze są dla niej informacje wrogów?

Tendencyjne alarmy niemieckie.

Berlin, 6 lipca.

(Tel. wł.) „Nemes Wr. Journal“ pisze: Jak się noszą pisma wieczorne z Marientwerder, 2. i 3. Polacy w nocie protestującej od Rady Najwyższej w Paryżu przyjmującej dwuletniej zwłoki w plebiscytcie dla Prus zachodnich i motywują to tem, że Niemcy dopuszczali się nadużyć i fałszerstw w układaniu list wyborczych. Zarzucają również międzykoalicyjnej komisji w Marientwerder słabość i niechęć na korzyść Niemców. Badania komisji międzykoalicyjnej wykazały, że podejrzenia polskie są bezpodstawne.

Na wypadek porażki podczas plebiscytu, zamierzają Polacy obsadzić natychmiast obszar plebiscytowy. Przy dezerterskich znaleziono także rozkaz, według którego Polacy stoją na granicy gotowi do wkroczenia na obszar plebiscytowy. Zatem wynika z owego rozkazu, że na wypadek wkroczenia, upatrzeni są już najeźdźcy. Przeciwnie tego propaganda polska postarała się o prowokatorów, mających nakłaniać Niemców do nieostrożnego zachowania się, abymy tym sposobem stworzyć pretekst do wkroczenia wojska polskiego.

(Wszystkie te alarmy niemieckie, rozlegające się coraz głośniejsze, tak, żeby je słyszano w Spaa, mają jedynie na celu to właśnie, co przypisują Polakom mala fide. Idzie mianowicie o pretekst do wkroczenia w danym razie na terytorium polskie. — Przyp. Red.)

Spór Lloyd Georgea z Millerandem. Przykra scena na konferencji brukselskiej.

Rzym, 6 lipca.

(Tele. wł.) Nadchodzą obecnie bliższe wiadomości o burzliwym przebiegu ostatniego posiedzenia konferencji aliantów w Brukseli. Na konferencji powtórzyło się najpierw Lloydowni Georcowi, by przewodnicество w Spaa objął Anglik, nie zaś Francuzi. W czasie debaty węglowej przyszło do gwałtownego sporu. Millerand zaproponował międzynarodową komisję węglową w Berlinie, celem zapobieżenia ewentualnemu wywozowi ze strony Niemiec.

Lloyd George odparł szorstko i kategorycznie, że to może wywołać poważne zaburzenia w Niemczech i nowe konflikty z ententą. Millerand odpowiedział w umiarkowaniu, nazywając Anglię krajem interesowanym od do węgla, na co znowu L. George oświadczył, że Francja może czynić co się jej żywnie podoba, ale w razie trudności nie będzie mogła liczyć na pomoc Anglii.

Ta przykra scena zakończyła się wkrótce; mimo tego jednak dyskusja nie uspokoiła się i Anglikcy opuścili salę.

Dwa lata wśród bolszewików.

Po upadku Kiereńskiego. — Jak się odbywało rozbijanie armii carskiej,

Do Lwowa powrócił niedawno inżynier p. Leon Ostrowski, który wyjechałszy w czerwcu 1915 z armią rosyjską do Kijowa, przeżył w caracie całą rewolucję bolszewicką ze wszystkimi jej ewolucjami. Zmuszony do służby bolszewickiej, sprawował tam wysoce odpowiedzialne urzędy, aż osądzony przez czerezwyczałkę o „zdradę i deałów komunistycznych“, skazany został na śmierć i nieledwie cudem w ostatniej chwili uratował się ucieczką przed wykonaniem wyroku.

P. Ostrowski udzielił współpracownikowi naszemu nadzwyczaj ciekawych informacji i szczegółów o swym pobycie w Bolszewii. Opowiadaniem tem dzielimy się z naszymi Czytelnikami. Są to rzeczy nietylko bardzo ciekawe, ale i równocześnie i nader

pouczające. — Oto co mówi nasz informator:

L

Upadek Kiereńskiego (opowiada p. Ostrowski) zastał mnie w Kijowie, podówczas drugorzędnej jeszcze centrum różnych intryg i zamachów politycznych. Pierwszym objawem tej pamiętnej rewolucji październikowej był polityczno-terytorialny rozłam całej Rosji. Potworzyły się nie dziesiątki, ale dosłownie całe setki samostajnych republik, i nietylko miasta i miasteczka, ale nawet pojedyncze wsie odosłoty swą niezależnością i stworzyły ustawy konstytucyjne, z których wiele potomność za legendę uważać będzie, tak są naturalne i naszpikowane najniezwyklejszymi prawami i kuriozami.

Rada z nowego stanu rzeczy panowała z początku bezgranicznie. Nikt nie znał zasad i

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

zewizmu, ani jego apostołów, ale pierwsze hasła rzucone przez Lenina entazyzmowały masę. Odrzynie przeciwwojenną plakaty

„Precz z ludzką rzeźnią!”

stały się niejako ofiarzami rewolucji. Nawoływano do zburzenia starego porządku świata znalazło w całej Rosji fanatyczne echo. Czy na gruzach rozwalonego organizmu da się zbudować nowy gmach państwowy — nad tem rozszalały, w swych burzycielskich instyktach tłum nigdy się nie zastanawiał.

Agitacja bolszewicka umiała w masę wpoić przekonanie, że nie Rosya walczyła z Niemcami tylko, że cała wojna jest osobistym zatargiem cara z cesarzem Wilhelmem, a oficerowie, którzy z tej wojny ciągną osobiste korzyści, są tej woli cara chętnymi wykonawcami. W myśl tego padło ze strony kierującej hasło mordowania oficerów, hasło przez wodzów bolszewi usilnie popierane, bo obawiali się oni, że inteligentnie, a energicznie jednostki mogłyby zbuntować i rozluźniając się już armię znowu do karności doprowadzić.

I rozpoczęła się

rzeź w dziełach świata bezprzykładna

chyba. Gdy już wymordowano tych, którzy byli na oku i na placu, rozpoczęło się wstrętne ściganie i tropienie tych, którzy się zdołali ukryć i uziścić ze siebie carski mundur. Ze tu osobiste porachunki były najwyższym motywem tej orgii, o tem nie trzeba chyba wspominać.

Odyby korpus oficerski był podówczas jakoś zorganizowany i jednym ożywiony duchem, to byłby mógł łatwo zawładnąć armią i pokierować nią według swego upodobania. Niestety, oficerowie wysiłowcy, wcale dobrze stawający w polu podczas wielkiej wojny w domu wobec terronu bolszewickiego zamieniali się w zajęte serca. Na dowód tego dwa kontrastowe przykłady:

Byłem naoczny świadkiem, jak na ulicy Kiłowa przystąpiło do przechodzącego oficera 6-ciu bolszewickich siepaczy z oznajmieniem, że mają rozkaz odprowadzić go do sądu wojkowego. Co to znaczy — wiedziano ówczas powszechnie. Była to nieunikniona egzekucya.

Oficer był w uniformie, ale bez żadnej broni. Spojrzał ostro na mowę tej czerwonej patroli, a potem z całą siłą uderzył go w twarz wyrzucając ze siebie stek najokropniejszych przekleństw, na jakie się tylko rdzenny Moskal zdobyć umie. Podczas tej egzekucyi bicia po twarzy i kopania w brzuch reszta czerwono-arniejców stała wyprostowana, jak struny — i oficer odszedł więcej przez nich nienapastowany. Takim był jeszcze wtedy respekt przed ręką starszyna.

W dwa dni później siedziałem na terasie hotelu francuskiego, gdy do dwóch ślepiących tam również oficerów zbliżyło się czterech czerwono-

gwardzistów, aby ich aresztować i do sądu wojkowego odstawić. Na to oficerowie, choć zwieszali się im rewolwery u boku, rzucili się do ucieczki i wpadli na podwórze hotelu, skąd nie mogli się wy dostać. Teraz już nie tych czterech żołterzy, ale tłum ludzi rzucił się za nimi. Widząc niemożność wydobycia się, oficerowie padli na kolana, błagając prześladowców o zmiłowanie. W parę minut tłum rozszarpał ich na kawałki.

A jestem przekonany, że gdyby, zamiast uciekać, zrobili wobec tych czterech siepaczy użytek z rewolwerów, to opuściliby hotel niezagabywani przez nikogo, a nawet wśród szpaleru podziwającej ich gawiedzi.

Niestety taki oficer, jak ów pierwszy, był wyjątkiem, a oficerowie, jak ci dwaj ostatni, byli regułą.

Z DNIA.

DZIECI ABRAHAMA.

To są żołnierze ze Lwowa,
Chłopy zaciekle jak lwy.
Ze Stryjskiej i z Łyczakowa,
Cała kompania morowa,
Na wroga już ostrzy kły.
To są żołnierze ze Lwowa,
Chłopy zaciekle, jak lwy.

To nasze Józki i Antki
Walpyski, pruj brzuchy to.
Pochopni zawsze do randki,
Do tańca i do irbantki,
Lecz dziś do boju się rwą,
To nasze Józki i Antki,
Walpyski, pruj brzuchy to.

Abraham staje na czele,
Ten sam, co niegdyś ich wiódł.
A więc w kompanii wesele,
Od krzyków chyprną gardziele.

**Bolesław Prus, nauczyciel narodu,
kazał nam kochać Ojczyznę czynem.**

Taki czyn masz przed sobą: kup

Pozyczkę Odrodzenia Polski!

Dalej majcherki za but!
Abraham staje na czele,
Ten sam, co niegdyś ich wiódł.

Cholera z niego zaciekle,
W jednego idzie na stu.
A więc kompania orzekła,
Że z takim choćby do piekła
Gotowa lecieć co tchu.
Cholera z niego zaciekle,
W jednego idzie na stu.

Chłop w chłop, baciara w baciara
Odważny, jak istny czar.
Od Lwowa każdemu wara!
Budlenny pozna psia wiara,
Że my nie znamy, co żart.
Chłop w chłop, baciara w baciara
Odważny, jak istny czar.

Więc prowadź nas kapitanie,
Czem prędzej w pole nas rzuć!
Bolszewik cięgi dostanie,
Sprawimy mu takie lanie,
Że straci do Polski chuć.
Więc prowadź nas kapitanie,
Czem prędzej w pole nas rzuć!
Henryk Zbierzchowski

NADESLANE.

TUTKI I BIBULKI CYGARETOWE

NIL

**NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
WSZĘDZIE DO NABYCIA**
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona 1. 20.
2510

ST. WASYLEWSKI.

Bardzo przyjemne miasto.

Z cyklu **Historje lwowskie.**

(Ciąg dalszy).

Dzięki kontraktom lwowskim przeżył spokojnej pięć lat w swym skolatanym życiu pan dyrektor Wojciech Bogusławski i miewał tu czasami parę groszy w kasecie, co mu się chyba nigdy w Warszawie nie przydarzyło. Zjechał ze swą trupą do Lwowa, gdy już w Warszawie nie było komu i za co grać. Graf Rzewuski nie poskapił szczydrych subsydyjów, zaczęli pan Wojciech obdarzać Lwów — Łazienkami. Pół Lwowa zbiega się do ogrodu Jabłonowskich, by oglądać spadzisty pagórek, splantowany w sposobie rzymskich amfiteatrów na trzy, coraz wyższe siedzenia. „Śpiew i muzyka — czyli dla otaczających drzew, czyli przez skutek proscenium, sztucznie odgłos pomnażającego, — najprzyjemniej się wydawały”. Przez pięć lat z rządu (1794—1799) wysypywał Bogusławski co tyg. dnia teatr swego świętym piaskiem, sprzedawszy w pierw „bileta” do ostatniego. Bardzo przyjemny był teatr

w bardzo przyjemnym mieście. Gdy w słońcu wschód słońca miał się ukazać na scenie — gorliwi słuchacze do świtu na prawdziwe słońce czekał. Ilekroć „batalia w Iskaharze” armat wymagała — to nie papierowe, ale rzeczywiste ze spłzu ryczeń poczynają w ogrodzie Jabłonowskich. Młody dependent adwokacki Alojzy Zótkowski tak był widowiskiem zachwycony, że per pedes poszedł do Warszawy, by tam zostać najslawniejszym aktorem, podobnie szewczyk Benza tak długo wpatrywał się w scenę, aż się ukształcił na znakomtego tragika. Nigdy u króla Stasia nie było tak dobrze Bogusławskiemu, jak teraz we Lwowie

*

Bardzo przyjemne jest miasto, choć wiosną tonie całuskie w odmętach błota. I trzeba cały poczet hajduków do pracy zaprzęgnąć, iżby ugrzeźła w bloku karoce na świat Boży wydobyl. Zdarzyło się nawet, że cesarz Józef II, na samym rynku ugrzał wraz z sześciokonnym zaprzęgiem. Cóż zaś czynił ten monarcha we Lwowie? Odbywał podróż po swym kraju!... Albowiem zapomnieliśmy dodać, że tenże Pan Najjaśniejszy włada obecnie Lwowem najmłodszy i że od r. 1772 cała Ruś czerwona znalazła się w granicach imperium habsburskiego. Na ratuszu lwowskim, zdobnym dawniej w portrety królów i hetmanów, suszy się w oknach bielizna austrya-

skich żołnierzy, a waleczne „mieszczany” lwowskie, co dawniej ogniem dźgał swoich Turków i Szwedów razili, strzelają dalej z armat — w dachu imienia gubernatora. O miasto, które dawniej oplerał się Chmielnickiemu i Kozaczyźnie, o miasto mężne w potrzebach tatarskich, czemu patrzysz spokojnie, jak ci wywozi Rakus z arsenału „broni ręcznej palnej, 42.000 sztuk, harmat poczynnych, spłzowych 12 i prochu w beczkach 26 cetnarów”?! Lecz miasto patrzy spokojnie i o głupiale, albowiem prawia mu kawalerowie kontraktowi, że teraz dopiero będzie we Lwowie dobrze i zacnie go miłować — Rzeczpospolita.

Weseli ludzie wieku oświecenia rozpoczęli odwiedzać gwabownie Lwów od tej chwili dopiero, gdy dostać się można było do miasta za zezwoleniem komory austriackiej w Radziwiłłowie czy Belzcu. Brzydkie przyzwyczajenie ciągnęło po wiek wieków szlachtę polską, tam, gdzie można się noczyć jakiejś m. żnej, ale obcej kładki. A przeto, gdy na walach gubernatorskich zaciągnęli wartę grenadyerzy eksp. Pergena w konopiastych harocypach, gdy miastem zawiadnął superintendant Unterleutnant w trójkątym kapeluszu i odwinętym kabacie — wówczas Lwów wszedł w modę w Rzeczypospolitej Nawet za Zamku królewskim w Warszawie zaczęto teraz rozprawiać o brudnym miasteczku z nad Pełtwi.

(C. d. n.)

Poprawa bytu nauczycielstwa zostanie uchwalona w najbliższych dniach.

Wywiad z ministrem O. P. i W. R. p. Łopuszańskim.

O jednolitej administracji szkolnictwa w całej Polsce. — Zniesienie Rady szkolnej krajowej. — Upaństwowienie średnich szkół żeńskich. — Sejm jeszcze przed feriami uchwali ustawę o dochodach nauczycielstwa. — Zarządzenia na wypadek ewakuacji pow. wschodnich.

Lwów, 10 lipca.

Dzięki uprzejmości p. prezydenta Sobieńskiego udało się naszemu współpracownikowi (g) uzyskać chwilę rozmowy z bawiącym we Lwowie kierownikiem ministerstwa Oświecenia Publicznego, p. ministrem Łopuszańskim. Z całą gotowością p. minister opowiada o powodach swego obecnego przyjazdu i zamierzeniach reorganizacyjnych w szkolnictwie naszym. Oto jak brzmią otrzymane informacje:

— Jak wiadomo Panu — rozpoczyna szanowny interlokutor — Sejm uchwalił niedawno

wprowadzenie jednolitej administracji w szkolnictwie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Prace w związku z tem zadaniem odnośnie do Wschodniej Małopolski są właśnie główną przyczyną mej obecnej podróży.

— Czem będzie się różniła ta forma administracji od dotychczasowej?

— Przedewszystkiem

zostanie zniesiona Rada szkolna krajowa,

jako nieodpowiadająca w swej formie wymaganiom nowoczesnego szkolnictwa, a zatwierdzonej zostanie cały szereg Rad szkolnych okręgowych, z których każda obejmować będzie swą ingerencją obszar jednego (czasem kilku) województwa, na jakie — jak wiadomo — będzie podzielony cały obszar państwa polskiego.

Na czele Rady okręgowej stać będzie kurator Okręgu szkolnego, któremu do pomocy ma zostać przydane ciało pedagogiczno-obywatelskie.

Pomieważ przejście od dawnej formy do nowej jest dość trudne, przeto bardzo prawdopodobne, że stworzy się na razie jakaś forma pośrednia.

Drugim powodem mego przybycia — oświadczają p. minister — jest troska o los nauczycielstwa naszego w tych powiatach wschodnich, którym grozi ewentualna ewakuacja. Nie możemy dopuścić, aby ludzie ci, zmuszeni w razie najgorszym

opuścić swe pielesze, znaleźli się bez dachu nad głową, co przy dzisiejszym braku mieszkań w całej Polsce, byłoby wprost katastrofalne. Nie idąc śladami rządów austriackich, staramy się na wszelki wypadek pomyśleć o tem dość wcześnie, w przekonaniu, że lepiej zgrzeszyć zbytą przecznością, niż opieszaństwem.

— A jak się przedstawia sprawa średnich szkół żeńskich, które jak dotąd są prawie wyłącznie w rękach prywatnych, co powoduje, że tylko sfery wybitnie zamożne mogą sobie pozwolić na kształcenie swych córek?

— Jak dotąd, zostały już stworzone dwie średnie szkoły żeńskie rządowe, a w najkrótszym czasie powstanie ich większa ilość. Dokona się tego przez

upaństwowienie żeńskich szkół prywatnych.

Jest to rzecz o tyle skomplikowana, że łączy się z uszczerbkiem materialnym dla tych sił nauczycielskich, które swą skromną pensję rządową zasługują dochodami z żeńskich szkół prywatnych.

— Słyszeliśmy przecie, że w niedalekim czasie wejdą w życie pozytywne plusy w placach nauczycielskich, które pozwolą im ograniczyć się do pensji rządowej?

— Tak jest. Sejm prawdopodobnie jeszcze przed rozjechaniem się na ferie letnie uchwali ustawę o placach nauczycielskich. Będzie to poprawa bytu wprawdzie nie zupełnie zadawalająca, zwłaszcza w obecnych wyjątkowych czasach, ale w każdym razie bardzo znaczna. Dotyczy to w szczególności sił dotąd najgorzej płatnych tj. suplentów.

Przewidywane bowiem są pobory co najmniej 8 rangi, dla najmłodszych nawet nieukwalifikowanych jeszcze sił nauczycielskich.

Na tem zakończył p. minister Łopuszański swe informacje, wyrażając nadzieję, że szczególnej kwestya ostatnia wkrótce już będzie sprawą dokonaną.

Srodek powiatu zajmują ogromne lasy pod Bukowcem i Trzcielem wśród których rozsiadły się

zwartym pasem liczne kolonie niemieckie, wysuwając się między polskie wsie ku zachodowi. Oddzielają one polskie okolice pod Międzychodem i Pszczewem od polskich okolic pod Zbąszynem, a ich centrum stanowi leżące na nowej granicy miasto Trzciel (Tirschtiegel), liczące 2400 mieszkańców, przeważnie Niemców. Okolica obfituje w jeziora, nad którymi rośnie wiklina, której eksport przed wojną dochodził w Trzciele do 300 tycycej cetnarów rocznie. Dzięki temu podobnie, jak w Galicyi w okolicach Rudnika, kwitnie koszykarstwo, jako przemysł domowy. Niemieckiem jest też miasteczko Brójce (Brätz) o 1400 miesz. leżące tuż przy granicy Brandenburgii. W polowie polskiem jest natomiast miasto Pszczew (Betsche) o 1900 miesz., położone wśród polskich wsi na północno-wschodnim końcu powiatu. Po zamku jaki tu istniał w XIV w. pozostał tylko nasyp

Do wsi czyste polskich

w południowym kącie powiatu między Zbąszynem a granicą Brandenburgii, które pozostawiono przy Niemcach należą między innymi: Chlastawa polska wieś ewangelicka z bardzo oryginalnym zbrozem drewnianym z roku 1638, z ówczesnymi malowidłami al tempora na ścianach; Kosieczyn (Kuschten), posiadający najstarszy drewniany kościół Poznańskiego z roku 1406, a obok Lewic jedyna wieś powiatu, gdzie dwór pozostał przed wojną w polskim ręku, Koźmin (Koschmin) z drewnianym kościołem św. Stanisława z roku 1740, Krzemień (Neu Kramzig) z rokokowym kościołem z r. 1769, Chociszewo (Kutschkau) z gotyckim kościołem z roku 1500 z wysoką wieżą, a wreszcie Dąbrówka (Gr. Dammer), posiadająca kościół katolicki z roku 1660, oraz piękny pałac w klasycznym stylu, wystawiony w roku 1859 wedle planów słynnego berlińskiego architekta Stielera. Nadto kilka mniejszych, jak Nowa Wieś, Nadnia, Bronikowo i Smołarnia.

W północnych kącikach powiatu w okolicy Pszczewa, pozostawiono przy Niemcach

polskie wsie:

Stoki, Zielomyśl, Szarcz i Stołuń, oraz mające połowę Polaków: Żółwia, Bebelwisko, Policko i Rzędziny, leżące w okolicy bogatej w jeziora. Tworzą one wraz z sąsiednimi wsiami polskimi powiatu Skierzyńskiego najdalej na zachód wysuniętą polską wyspę etnograficzną.

W całości pozostaje przy Niemcach

powiat Skwierzynski,

zajmujący najbarziej ku zachodowi wysunięty kłm przedrozbiorowej Polski. Powiat ten, liczący w roku 1910 23.000 mieszkańców, został przysadzony Niemcom dlatego, że jest on prawie zupełnie zgermanizowany, a ludność polska wynosiła tu zaledwie 9%. Okolica to piaszczysta, z ogromnymi lasami, ludność najrzadsza w Poznańskim, zaledwie 34 mieszkańców na 1 km.² Ludność polska pozostała tylko w kilku wsiach w poł. wschodnim rogu powiatu. Należą do nich wsie: Rokitno, Twierdziewo, Kalsko, Lubikowo (Libuch), gdzie jednak Polacy stanowią już tylko mniejszość. Są to wogóle najdalej na zachód wysunięte wsie polskie.

Większość polską mają natomiast sąsiadujące z nimi od wschodu wsie Górzyce (Neu-Görtzig), Brześć, Wierzbowo (Wierzenbaum) z drewnianym kościołem z XVII w., i Goray, jedyna mieszcowość powiatu, która zachowała jeszcze na niemieckiej mapie niezmienną polską nazwę. Osobliwością Goraya jest stojący koło dworu kilkunastuletni cis, najokazalszy w Poznańskim. Kościół barokowy z XVIII w. fundował Sebastyan Prusiński, starosta obornicki. Wiele staropolskich portretów i herbów na blasze zachowało się też w kościele ewangelickim w sąsiedniej Przytocznie (Prittisch).

Miasto powiatowe Skwierzyna

(Schwerin an der Warthe) położone u sptywu Waraty i Obry w najniższym punkcie Poznańskiego (24 m. n. p. m.) liczy 8.800 mieszkańców, w czem zaledwie około stu Polaków. Istniało już w XIII w. a w r. 1406 otrzymało od Jagielly prawo magdeburskie. Z zabytków zachował się kościół z XIV

Cośmy utracili na mocy traktatu wersalskiego?

Rdzennie polskie ziemie odcięt od Wielkopolski.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

il.

Warszawa, 8. lipca.

Powiat międzyrzecki,

który w roku 1910 liczył 53.000 ludności, w trzech czwartych pozostał przy Niemcach, a tylko jego róg południowo-wschodni koło miasta Zbąszynia został przyznany Polsce. Przy Niemcach pozostały nietylko okolice zgermanizowane, ale także dwie wyspy etnograficznie polskie w południowej i północnej części powiatu. Stolica powiatu

Międzyrzecz

(Meseritz) prawie całkiem zgermanizowane miasto o 6200 miesz., to stary gród kasztelański, — gdzie już w r. 1005 istniało opactwo Benedyktynów, najstarsze w Polsce. Był tu zamek, o który toczyły się wciąż boje między Śląskiem, Brandenburgią, Pomorzem i Polską. W r. 1095 zdobył go na Pomorzanach wojewoda Sieciech, mając w obozie dziesięcioletniego wówczas Bolesława Krzywoustego, a na stałe przyłączył do Polski Kazimierz Wielki. Miasto chociaż miało mury z czterema bramami i obronny zamek ulegało, jako gród pograniczny częstym najazdom. W roku 1474 zniszczyli je Węgrzy pod wodzą Macieja Korwina — potem ucierpiało wiele w czasie najazdów szwedzkich, wojen trzydziestoletniej i siedmioletniej. Ponieważ Międzyrzecz był najdalej na zachód wysuniętym grodem polskim, w roku 1574 deputacya Sejmowa i sejmata witała tu bardzo okazale Henryka Walezego. W roku 1806 zgotowali tu Polacy en-

trzyastyczne przyjęcie Napoleonowi,

a w niedalekim Bobelwisku pokazują okazą „sosenę Napoleona“.

pod którą miał stać Napoleon w czasie przeglądu wojsk.

Kasztelanowie międzyrzeccy, mieli przywilej zagadania sejmików generalnych wielkopolskich w Środzie. Widzimy wśród nich statystę Jana Ostroga i późniejszego hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Po ich zamku zachowały się ruiny wśród bagien nad Obrą dziś własność zgermanizowanej rodziny Dziembowskich. Z innych zabytków posiada Międzyrzecz okazały kościół gotycki z początków XVI w., oraz ratusz zbudowany w roku 1581 za przywilejem Stefana Batorego. Były tu niegdyś jeszcze kościoły Jezuitów i Pijarów, po kasacie rozebrane przez Prusaków.

Na południe od Międzyrzecza leży

kompleks zgermanizowanych dziś dóbr powojskich.

Opactwo Cystersów fundowane w roku 1230 przez Bronisza z Gościchowa znajdowało się w Paradyżu na samej granicy Brandenburgii. W r. 1834 skasował je rząd pruski, zamieniając kościół na parafialny i zabierając dobra. Kościół ten, gotyk z XIV w. po pożarze z roku 1633 przebudowany w stylu barokowym i ozdobiony dwiema wieżami, należy do okazalszych w Poznańskim. W przedścionku marmurowy grobowiec opata Marcjana Łętowskiego († 1629).

wielki trzynawowy hałowy gotyk. Ich bogate opactwo w Biedzewie (Biesen), przeniesione tu z sąsiedniego Ziemska (Semnitz), gdzie założył je w r. 1239 i bogato wyposażył ks. Władysław Odoniec, uległo w r. 1835 kasacji. Dobra zabrali Prusacy, kościół pełen dzieł staropolskiej sztuki, rozbezłano. Nie zachował się też historyczny pałac opatów w Starym Dworcu (Althofchen), gdzie w czasie wojny szwedzkiej mieszkali August II., Piotr I. i Karol XII. Pozostał natomiast jako pamiątka po Cystersach kościół z r. 1773 fundacji opata Fr. Rogalińskiego.

Zabytkiem po Cystersach

Jest również najpiękniejszy kościół powiatu w Rokicinie (Rokitten) fundowany w r. 1748 przez opata Józefa Gorczyńskiego. Rokolkowy z dwoma wieżami i kopułą ma na sklepieniu i kopule piękne freski z XVIII w., wśród wielu pamiątek najcenniejszym jest obraz M. Boskiej, ozdobiony białym orłem polskim, który w ostatnich czasach zakryli Niemcy złotą sukienką. Obraz ów był w czasie wojen ze Szwedami w obozie polskim, potem był własnością Laszczyńskich i Opalińskich. Do cenniejszych pod względem artystycznym należą kościoły św. Kazimierza w Hemsku (Gollmitz), późny gotyk, stary drewniany kościółek w Twierdziejewie (Schwirle), późno gotycki kościół w Biedzewie z bardzo wysoką wieżą, a wreszcie najdalej na zachód wysunięta miejscowość Poznańskiego Osice (Oscht) z kościołem gotyckim z roku 1370.

Część powiatu na północ od Warty zamieszkuje ogromne lasy Swiniarskie; w Swiniarach (Schweibert) piękny park dworski.

na germanizację tych okolic kresowych

ułatwioną w niemałym stopniu przez sąsiedztwo ziem od dawna niemieckich, wpłynęło silnie i to, że rząd pruski zajął bez wysiłku ogromne królewskości polskie, jak dobra kasztelanii w Międzyrzeczu, starostw we Wschowie i Babimoście, oraz wielkie dobra pokasowaneyi książątów Cystersów w Biedzewie, Paradyżu, Obrze, Przemęcie i skolonizował je Niemcami. W ten sposób cała prawie wielka własność w tych stronach znalazła się od razu w niemieckim ręku, skutkiem tego w powiecie międzyrzeckim i międzychodzkiem było przed wojną jeszcze tylko cztery dwory w polskim posiadaniu, w powiecie zaś skwierzyńskim ani jeden.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

ODEZWA DO LUDU ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Rosjanie warszawscy ogłosili odezwę do ludu rosyjskiego podpisaną przez Samiklowa, Rodiczewa, Meretzkowskiego, Hippusa, Glazennappa, Filozofowa i i. w której powiadają między innymi: Polska oswobodzicielka prowadzi wojnę nie z Rosją, lecz z mordercami każdej wolności i każdej ojczyzny. Walka ta nabiera o-

becnie szerszego charakteru nietylko narodowego, ale także ogólnego. Polska walczy o siebie i całą ludzkość za dwie jej świętości: za wolność i ojczyznę. Ludu rosyjski! rosyjscy wygnańcy, dalecy i bliscy, gnębienie przez bolszewików w ojczyźnie w tem wielkim więzieniu odzywa się do ciebie pamiętajcie, że każdy strzał amunicyjny z zachodu, rozsądza żelazne wrota więzienia rosyjskiego. Żołnierze rosyjscy (czerwoni), jak was zowią wasi kaci, żołnierze rosyjscy, synowie ludu rosyjskiego zrzućcie narzucone wam przemocą jarzmo, pamiętajcie że strzelając do Polaków strzelacie nietylko do braci, ale strzelacie w serca waszej macierzy ojczyzny ziemi waszej, mścicie waszą przyszłość i wolność. Pamiętajcie, wojska polskie i rosyjskie winne być spojone jedną ideą, aby wspólnie iść na tych, którzy długo gnębili Rosję, zabili ją, a teraz chcą zabić Polskę. Święta krew polska i rosyjska przelana za wolność, połączy oba narody niegdyś dzielone krwawą nienawiścią w związek wieczny na chwałę całej ludzkości.

Niemcy dążą do rewizji traktatu kosztem Polski!

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Poseł polski w Paryżu hr. Zamoyński oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Tempsa”, że wiadomości zamieszczane w prasie o położeniu militarnem Polski są tendencyjne i niezgodne z prawdą. A mają na celu jedynie podkopanie dobrych stosunków między koalicją a Polską w chwili kiedy rozgrywa się nadzwyczajnie wypadki polityczne i gospodarcze. Zdaniem posła polskiego większe niebezpieczeństwo niż bolszewizm tworzą dla Polski starania

Niemiec o osiągnięcie rewizji traktatu pokojowego kosztem Polski. W tym celu czynione są wielkie przygotowania wojskowe w Prusach wschodnich. Niemcy organizują również armię litewską. Niemcy spodziewają się wnieście odebrać Polsce na konferencji w Spaa Górny Śląsk, nie dopuścić Polski do morza i uzyskać swobodę komunikacji z Rosją. Zrealizowanie tych projektów byłoby równocześnie utrwaleniem hegemonii niemieckiej na wschodzie, czemu atoli jak się spodziewa poseł polski przeszkodzi koalicja.

NIEMCY PODPISZA WARUNKI ROZBROJENIA.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Ze Spaa sygnalizują: Po długich naradach postanowiła delegacja niemiecka podpisać warunki koalicji, dotyczące rozbrojenia Niemiec. W razie odmówienia podpisu zajęłaby koalicja na tychmiast z siebie Ruhr.

PROJEKT STATUTU DLA WOLNYCH PORTÓW LOTEWSKICH.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu telegrafują: lotwskie ministerstwo handlu wypracowało projekt statutu dla wolnych portów lotewskich w Rydze i Libawie. Przygotowania do tego projektu nastąpiły wskutek przyrzeczenia udzielonego Rosji sowieckiej, że Lotwa urządzi wolne porty na swoim wybrzeżu.

17. BM. ZAKOŃCZENIE SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 10. lipca.

(Telef.) (m) Dowiaduję się, że zakończenie obecnej sesji sejmowej należy oczekiwać przypuszczalnie dnia 17. bm.

KS. BLAHA BĘDZIE USUNIĘTY.

Warszawa, 9. lipca.

(Telef.) (m) Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduję się Wasz korespondent, że mgr. Schiopa otrzymał z Watykanu jurysdykcję na cały okręg plebiscytowy cieszyński, spiski i orawski. Wobec tego ks. Blaha zajmujący dotąd to stanowisko zostanie od władzy kościelnej usunięty. Te nominacje społeczeństwo polskie przyjmie z wielkim zadowoleniem do wiadomości, albowiem ks. Blaha wykorzystywał swoją godność do agitacji antypolskiej wśród ludności.

ROBERT HICHENS.

(82)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Czy to słusznie? Czy to uczciwie w stosunku do niej?

Doktor Ides zdjął okulary, trzymał je przez chwilę w palcach, poczem położył je na stoliku.

— Zyskuje... może parę dni szczęścia.

— Może?

— Przeważnie trudno jest oszukać kobiety, niektórych oszukać nie można wcale.

— Ale czy to słusznie choćby tylko próbować?

— Widzi pan zmuszony byłem wydać straszliwy wyrok. Denzil przyjął go, jak wielu ludzi, ze spokojem, który się wydawał wprost niehumidki. Ale zażądał dwóch dni. Według mnie niema, w jego warunkach, powodu, dla którego trzeba by tej zwłoki stanowczo odmówić. Jednakże wyłuszczyłem mu sprawę ze stanowiska medycznego. Uparł się przy tych dwóch dniach. Uparł się, że

mieszanie się do jego stosunków domowych wychodzi poza zakres mojej roli. Powiedziałem mu to i na tem się skończyło.

— Nie mogło być inaczej, oczywiście. Ale ja tak dobrze znam jego żonę.

Sir Teodor wpatrywał się przez chwilę w dywan, poczem powrócił do planu dokonania operacji w pałacu Barberin.

— Jeżeli on, broń Boże, ma umrzeć, niechaj się to przynajmniej stanie w domu ludzi, którzy go kochają — rzekł. — Znam całą wyższość szpitali i lecznic. Wszystko gotowe, wszystko przewidziane i przygotowane. Jest tu szpital angielsko-amerykański. Byłem tam. Wspaniale urządzone. Ale... doktorze, to kwestya uczucia u mnie. Nie wstydzę się wyznać. Denzil jest moim najlepszym przyjacielem. Uczynię dla niego co tylko będzie w moich siłach... sprowadzę pielęgniarki, wszystko, co tylko może być potrzebne. Doktor pójdzcie ze mną i zrobi z mego mieszkania: co zechce... powyrzucą meble, ogoloci ściany, posadzą, to wszystko nie ma żadnego znaczenia wobec wygody Franciszka.

— Czy mu pan o tem wspominał?

— Tak. Oczywiście zaczął mówić o lecznicy. Ale — sir Teodor położył drżącą, białą ręką na rękawie doktora Idesa — ja go znam... on w głębi serca pragnął, żeby się to stało w moim do-

mu... A jego żona będzie tego pragnęła również gorąco, gdy się dowie.

— Wolalby, lecznicę.

— Czy doktor stanowczo zakłada veto?

Doktor Ides siedział przez chwilę z oczyma utkwionemi w sir Teodora, poczem rzekł:

— Nie.

Sir Teodor wstał z pośpiechem.

— Doktorze pójdz, obejrzyj moje mieszkanie i rozpoznał, jak miem jak własnemu.

Doktor wzięł okulary i miękki popielaty kapelusze a gdy wychodził z sir Teodorem na ulicę, ten ostatni przypomniał sobie nagle Dolores. Przez cały czas rozmowy z doktorem nie pomyślał o niej.

— Moja żona! — rzekł. — Jest obecnie w domu. Będzie musiała się dowiedzieć.

— A czy pan dotychczas nie mówił z nią o swoim projekcie?

— Nie. Nie wie o niczem. Denzil był dziś u nas na śniadaniu, ale jej nic nie mówił.

— Jeżeli jednak operacja ma się odbyć w pańskim mieszkaniu, będzie trzeba jej powiedzieć. Może nie zechce.

Doktor spojrzął na towarzysza.

(C. a. n.)

NADESLANE



Czy śpisz spokojnie?

Czy nie jesteś nerwowym? Czy posiadasz energię i odporność? Czy nie cierpisz na brak apetytu? Czy nie jesteś zmęczony do życia lub chorym? Objawy te dowodzą, iż musisz serwy two naturalnym pokarmem Nervivit wzmacnić. W każdej aptece lub składzie otrzymasz przy Nervivicie dokładny opis jak masz organizm twój uzdrowić, odnowić i wzmacnić a tem pobudzić go do nowego twórczego życia. Nervivit jest źródłem rzeźkości, świeżości i młodości. Uzdrowia każdy chory organizm i usuwa przyczyny chorób. 3280

Skład: Apteka Mikołascha, Lwów.

Do farbowania włosów!
„BROUX”

nadeszła z Paryża.

(Wszystkie odcienie od złotobłond do koloru czarnego!)

JEDYNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ
Krogerya M-ra LESZKA SŁADOWSKIEGO
Lwów, Hotel George'a 19558

Jedynie w Polsce konc. Biuro Dedektywiczno-
Informacyjno-Wywiadowcze

Kraków, Długa 16 — załatwia wszelkie sprawy ener-
gicznie, skrupulatnie i dyskretnie. 3293

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETE
Sykstuska 17, ord. od 8-9 i od 12-5. 3205

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ sekundaryusz szpi-
tala powszechnego
Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 3192

Dr. JÓZEF LIEBESKIND
ordynuje jak lat poprzednich 2990
W SEZONIE LETNIM W MARIENBADZIE.

KRONIKA

Repertuar „Chochlika” w Ogrodzie Jezuickim:
„Kleptomania” komedia, „Miecz Damoklesa, farsa, tańce
Fox-trotte oraz nowe sola. Początek o godzinie 8-mej
wieczorem. 1501

Mianowania w ratuszu. Na skutek zarzą-
dzenia prezydium miasta z dniem 10 bm. nastąpi szereg zmian na naczelnych stanowiskach niektórych departamentów. Na stanowisko wice-
dyrektora magistratu powołany został dotychczasowy szef II. dep. st. radca M. Majewski, dotych-
czasowy szef biura prezydialnego radca B. Koleniński obejmuje kierownictwo dep. II. (opłaty ak-
cyzowe), szefem biura prez. zostaje sekret. K. Mazurkiewicz, dotychczasowy kierownik kuchni wojennych i biura odzieżowego; referat finansowy (projekty dochodów) powierzono st. radcy A. Ostrowskiemu, dep. III. (bud.) obejmie r. T. Kotowski, dep. VII. (sprawy egzekucyjne)

r. St. Platowski, kierownictwo kuchni wojennych obejmie kom. N. Tischer.

(g) Uchodźcy. Zmęczeni, wylekli, zmaltretowani uchodźcy z obszarów ukraińskich, przybywają obecnie do Lwowa niekiedy długim szeregiem furmanek. Wczoraj nad ranem spotkał się na jednej z ulic naszego miasta taki smutny krowód, będący podobno od dziesięciu dni w drodze a wiele mił z poza Broduw. Ładzie ci, tak są wylekli sąsiedztwem stałem z wojna, że straszyłem żołnierza zdania już powiewali białym papierem, jakby chcą upewnić, że przybywają w warunkach pokojowych. Słyszac tyle o brutalności nieprzyjaciela, boją się a wszystkiego dokoła. Spotyka ich jednak miłe rozczarowanie, gdyż nasz żołnierz uprzejmy i gotów do usług, otacza ich tylko opieką, daleki od myśli szykan lub represji. Ale gdzie się podziela ci ładzie?

(g) Dwa ostatnie numery „Szczotka” dowodzą, że na prawdziwy humor ani upały lwowskie, ani wersje frontowe „z najlepszego źródła” wjeżdżać nie potrafią. W zeszytach 27 podał — obok Grussa — Obłąk Różankowski, okazując swój pierwszorzędną talent w rysunkach obyczajowych. Pod skromnym pseudonimem „pi” piszący satyryk dał doskonałe sprawozdanie o prelekcji Lucjana Derwida „Walkonia o ekspresywnizmie. Jerzy Gur upiększył numer pysznym wierszykiem „Mojny sołt quł mal y pense”. Nie zawiedli zawsze okazali się Zbierzcziowski, Raort, Ami i inni. Te same pióra zapelnily oczywiście i numer ostatni, ilustrowany przez Grusa, Siedulskiego, Berezowską i Rożankowskiego.

Pożar w koszarach Stefana Batorego w Krakowie. Wczoraj po południu w koszarach krakowskich Stefana Batorego przy ul. Kamiennej wybuchł pożar w budynku sądowym, w którym zgromadzone były mundury i gumy samochodowe. Pożar wybuchł równocześnie w kilku ubikacjach rzekomo z powodu eksplozji benzyny. Ponieważ na strychu było złożone siano, ogień szybko ogarnął cały dach. Dzięki energicznej akcji udało się niebezpieczeństwo usunąć, jednakże na palącym się budynku dach spłonął prawie cały. Także i wewnętrzne urządzenia spłonęły. Jak podaje jeden z dzienników powodem pożaru było to, iż żołnierze chcieli zdesinfekcyonować mundury i polali je benzyna. Jeden z żołnierzy podczas tej manipulacji zapalił papierosa, od czego nastąpił wybuch benzyny. Szkoda przekracza milion mk.

(—) Nowa ofiara łatwowierności. Obok targowicy bydła poznał się wczoraj Peisech Mantel z Mikołalowa z jakimś młodym współwyznawcą. Z którym podczas rozmowy o handlu zaszedł aż na ulicę Wesołą. W ulicy tej przystąpiło do nich dwóch żydków i pod pozorem, że zgubili portfel z pieniędzmi, który znalazł Mantel, przeprowadzili rewizję na osobie Mantla. Znalazłszy portfel u Mantla przeliczyli jego pieniądze i oddali go właścicielowi. Następnie wszczęli sprzeczkę między sobą pobili się i zbiegli. W godzinę po tym wypadku Mantel przekonał się, iż padł ofiarą, gdyż podczas rewizji nieznanymi żydkowie niespodziewanie włożyli mu do portfela papiery zamiast gotówki, jaką miał w kwocie 17.200 marek.

(—) Systematyczna kradzież. Wilhelm Schirmer właściciel piekarni przy ul. Torosiewicza 38, zauważył, iż od dłuższego czasu systematycznie ginie mu mąka z piekarni. Dotychczasową szkodę oblicza on od 14.000 do 20.000 marek. Wczoraj w nocy udało się poszkodowanemu przytrzymać swego czeladnika Mikołaja Zabawkę w chwili, gdy ten wynosił z piekarni 16 kg. mąki. Poszkodowany wobec tego twierdzi, że Zabawka popełniał kradzież systematycznie. Sprawa oparła się o policję.

(—) Z nocy. Minkonej nocy pobit Piotr Sucharski w ulicy Szymonowiczów 19 letnią Michalinę Stawiniczak, służąc, tak ciężko, iż wezwano do niej Pogotowie ratunkowe. Pobita odwieziona do szpitala.

(—) Wypadki z tramwaju. W ulicy Zamarsty nowskiej wskutek ścisłu w woźce tramwajowym wypadła z tegoż podczas jazdy 73-letnia K. Martyniak i ciężko się potłukła.

(—) Kradzieże kieszonkowe. Na pl. Krakowskim skradziono wczoraj Władysławowi Rakowi z kieszeni 560 marek. — Na głównym dworcu skradziono wczoraj Hryńkowi Romanowi dokumenta i 40 dolarów.

(—) Złośliwe psy. W lesie na Poturancie ucałował wczoraj jakiś złośliwy pies w łewą nogę 15-letniego Panasza O. — W reżimności zaś przy ul. Kaźmierzowskiej l. 47 pies Halperna ukąsił 4-letnie dziecko L. Bernardinera. — Pierwszemu opatrzono ranę Pogotowie ratunkowe, drugiemu zaś lekarz w pobliżu mieszkający.

KOMUNIKATY

Rozkaz! Zgłoszeni w „Związku Strzeleckim” b. Legionści i Obronicy Lwowa stawiają się na zbiórki w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10-tej rano, w ogrodzie Stowarz., „Skala”, ul. Mickiewicza 28. Kapitan St. Dregiewicz, komendant „Zw. Strzeleckiego”.

Dwie marki od okna dla Stowarzyszeń „Wszystko dla frontu”! Otrzymujemy niniejszą odezwę: Rodacy! Żadnych odezw! Nie czas na słowa — wzywamy do czynu! Złóżcie podatek po 2 marki od okna. Podatek przyjmuje Sekretaryat Związku Stowarzyszeń: „Wszystko dla frontu”, od godz. 10—1 i 4—7 pl. Akademicki 1, L. p.

I. Wystawa Związku art. plastyków. Wystawa ta odbędzie się w palacu Sztuki na placu wystawowym. Praca nad rekonstrukcją budynku wre w pełni. Prace swoje członkowie Związku nadsyłać mają jak najszybciej do szefy przemysłowej, ul. Snopkowska sa'a 63 w godzinach urzędowych sekretaryatu Związku od 10—12 przedp. i od 4—6 wiecz.

Biura kandydyata Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie zostały z dniem 12 bm. przeniesione do domu przy ul. Lindego 9.

Dzieci na wleś. Uczniowie i uczennice jadące z namienia Komitetu do Szczawnicy i Hołoka mają się jawnie w niedzielę o godzinie 8 rano w szkole męskiej Mickiewicza.

Na plebiscyt złożyli w naszej administracji por. Marciniowski 100 mk. i pharm. Pfar 100 mk. z powodu ugodowego załatwienia zajścia, jakie miało miejsce na manifestacji w dniu 9 lipca pod pomnikiem.

DZIŚ W SALI SOKOŁA 3995

WIECZÓR WARSZAWSKIEJ WESOŁEJ MUZY

Firma „ALTESSE” zawiadamia P. T. Odbiorców o uruchomieniu swego przedsiębiorstwa fabrycznego w Polsce. Łask. zamówienia wykonuje Firma

„ALTESSE”

FABRYKA TUTEK I BIBULEK CYGARET.

Sp. z ogr. por. 3183

Bielsko, Śląsk.

Adr. tel. Altesse, Bielsko. Nr. tel. 782/VI.

Związek Banków na zebraniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem Dra Steczkowskiego, uchwalili urzędnikom bankowym, którzy zgłoszą się jako ochotnicy do wojska, wypłacać przez czas służby wojskowej pełne pobory. Uchwalono również przeznaczyć 400.000 Mk. na stację postojową dla żołnierzy i 100.000 Mk. dla uchodźców ze wschodniej części kraja. 3387

KOMUNIKAT.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1686/20. We Lwowie, dnia 7. VII. 1920

Spijrtus denaturowany.

Magistrat wzywa mieszkańców miasta, którzy dotychczas nie zrealizowali kuponu spirytusowego Nr. 31. w odpowiednich sklepach rejonowych, aby to uskuteczniłi w czasie do 20. b. m. 1920 r., gdyż z dniem tym wstrzymuje się sprzedaż spirytusu, akupony tracą swą ważność.

Pracownia nowoczesnej fotografii „HENNERA” znajdują się we Lwowie tylko przy ul. Koralmickiej 4 (boczna ul. Akademickiej i Zimorowicza). 1871-

OGŁOSZENIA

MODELOWANIE nieregularnych rysów twarzy

usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości cery, piegów, węgry, pryszczy, podbródka, zbytecznego owłosienia, czerwoności nosa, wykonuje systemem i środkami francuskimi jedyny odznaczony dyplomem paryskim **INSTYTUT HYGIENICZNO-KOSMETYCZNY „EUREKA“**
 Lwów, Bourlarda 4, parter wejście z ulicy. Godz. przyjęć 11-1 i 4-6.
 Tamże na składzie najprzedniejsze perfumy francuskie Houbigant, Prudhome, Arys violet i preparaty Dr. Gaston, Dr. Gaborien, Dr. Vauthier i in. 20334



NAUKA I WYCHOWANIE

Schenklówna, Piekarska 44. 15 lipca przygotowanie do egzaminu ludowego i wydziałowego (L) i matury seminaryjalnej. 580 aprobowanych. 2978

POSADY I PRACE

Zefców za 13 snop, robotników do kopania kartofli buraków, służbę różną, poleca Agencja pracy, Stanisławów, Matejk 12. 3391

Klepkę wyrobu potrzebni są robotnicy specjaliści i brakarze na dogodnych warunkach pracy i aprowizacji. Urzędników do kanc. Do dnia 15 czerwca, J. Strzeżniak 7-3 m. zaś później, listownie w Zarządzie Spółki drzewnej przemysłowo-handlowej, przez Włodzimierz Wołyński w Steżarycach. Przyjazd koleją ostatnią stacją Uściług. 2373

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Zamienię 2 łóżka dębowe nowe na ładne mosiężne z siatkami i materacami i dopłacę każdą cenę. Marczyński, Wałowa 2. 3375

Srebro stołowe komplet na 12 osób w skórzanej kasecie sprzedam, Wincentego Pola 3, drzwi 4, od 2-4. 3380

Portyery kilimowe, narz. tę kilimowa, lambrekiny welniane aplikowane sprzedam. Wincentego Pola 3, drzwi 4, od 2-4. 3381

Sprzedam zaraz tylko Polakowi renomowane przedsiębiorstwo, istniejące od lat 33 we Lwowie, przynoszące obecnie około 20 proc. dochodu. Zgłoszenia listownie pod lit. W. A. w Adm. 3383

Kupię pistolet małokalibrowy 6/35 (Browning, Stayer). Łaskawe zgłoszenia pod „Pistolet“ do Administracji, z podaniem ceny. 3382

Sypialnie, jadalnie, salony i różne inne meble sprzedam i kupuję „Doroteum“, Szepiły 34. 3068

Kompresor do pompki pasowej, eryginanie amerykański fabrykat firmy Ingersoll-Rand, o sprawności 0,5 m³ na godzinę przy 7 atm, ciśnienia, cakiem nowy, wraz z kotłem na powstrze natychmiast do sprzedania. Bliższych informacji udzieli: inż. A. Katen, Stanisławów, Kamińskiego 32 a. 3236

Og amerykański doskonałej roboty, nieużywany do sprzedania. Wiadomość: St. Krzemieńska, Mielec, ulica Tarnobrzka 3241

Sprzedam kilka motorów elektrycznych prądu zmiennego 110 wolt, mniejsze i większe, ślusarnia, ul. Lidzkiego 7, Lwów. 3331

Do sprzedania dwa stare łóżka mahoniowe, stół salony wyrzeźbiony mahoniowy. Oglądać można ulica Chrzanowskiej 11, l. p. drzwi 4 między 1-4 pop. 3322

Maszynę do pisania „Underwood“ sprzedam. Zgłoszenia w Adm. „Gaz. Por.“ pod „Underwood“. 3335

Aptekę kupię lub wydzierz w.ę. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Antoni Fischer, Lwów, Podlewskiego 8. 3368

Sprzedam surdut, kamizelkę i sandały, ul. Sakarпова 1, l. p. ganek. 3337

MIESZKANIA, LOKALE, SKŁADY

Dwa, trzy lub cztery pokoje, kuchnia, umeblowane lub bez, za każdą cenę, poszukuje Marczyński, Wałowa 2. 3376

Dwa pokoje i kuchnia tuż za parkiem Lyczakowskim, wraz z ogrodem warzywnym i drzewami owocowymi, ewentualnie i natychmiast do wynajęcia. Informacji udzieli między 2 a 3:30 popołudniu dozorca, ul. Lyczakowska 57. 3378

Duży jasny lokal z tylną ubikacją, przy ul. Akademickiej do odstąpienia katolikowi zaraz. Zgłoszenia pod „B. S.“ 3369

Trzech (dwa) pokoi i kuchni, możliwie komfort za odpowiednim czynszem i odstępem, poszukuję — Halpern, Gołuchowskich 9. 3244

Dam 5000 Mk. i prowianty za 3 pokoje z kuchnią. Listy „Komfort“, Biuro Buchstaba, Legionów 21. 3333

Jaremcze, willa „Dwór“, pomieszczenia także z kuchnią do wynajęcia. 3374

ROZMAITE

20.000 Marek pożyczki poszukuję na uruchomienie interesu, oddam 30.000 Mk. w sześciu miesięcznych ratach po 5.000 Mk., pierwsza rata 1 sierpnia, ostatnia 1 stycznia 1921 r., całkowite zabezpieczenie na inwentarzu. Łaskawe zgłoszenia listownie do poniedziałku, Admin. „Gaz. Por.“ pod „Halios“. 3379

Artur Smatny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, oficyny, przyjmuję strojenia i reperacje. 3206

Instytut kosmetyczny Dra Piłeckiego pl. Dąbrowskiego 1, usuwa elektralizą włosy, brodawki, blizny, zmarszczki, plamy, węgry, masaże twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 3289

WOZY GOSPODARSKIE WOZY CIĘŻAROWE PO NIZKICH CENACH.

SKŁAD WOZÓW, Lwów, Niemcewicza 48.
(PRZEZ CHOCIMSKA). 3338

Powozik półkryty

(wiktorya) z budą skórzaną i brek otwarty zamieni na wózki resorowe względnie siodła męskie, Zarząd dóbr Rudnik nad Sanem. 3352

Założony w r. 1838. Telefon 86 i 2056.

DOM SPEDYCYJNY I KOMISOWY H. MENDELSON

Kraków, Plac Dominikański 1. 1.

Oddziały: WARSZAWA, ul. Sądowa 1. 3,
OŚWIĘCIM, SZCZAKOWA, DZIEDZICE,
POLSKIE HERBY, MYSŁOWICE,
BOGUMIN, MOR. OSTRAWA
i WIEDEŃ, (l. Wiplingerstrasse 25).

Pismem skupiającym wszechstronnie dążenia współczesnej twórczości polskiej i obcej, odzwierciedlającym dzisiejszą sztukę i literaturę w jej najbliższych przejawach jest

„ZDRÓJ“

dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sztuce i kniturze, od trzech lat wychodzący w Poznaniu pod redakcją Jerzego HULEWICZA. Kwartalnie (6 zeszytów) 50 marek. Abonament, pojedyncze zeszyty (po 9 mk.) i 11 oprawnych tomów, tudzież Wydawn. i Poczłowski Zdroju we wszystkich księgarniach lub wprost z Administracji „ZDROJU“, PO-NAŃ, Plac Wolności 17.

PŁUGI i kultywatory

ma do zbycia na składzie w Tarnopolu
Związek rolniczo-handlowy
 we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 3318

Obuwie!!

Po rozwiązaniu dawnej firmy Laub & Scheit, otworzyłem nowy magazyn obuwia krajowego i zagranicznego. po cenach przystępnych i polecam się pod firmą **Edmund LAUB** Jagiellońska 1. 15. 3270

Zaleszczyckie MORELE 3220
 renklody, jabłka wysyła od 5 kg. Spółka Owocarsko-pszczelarska „Owoc“ w Zaleszczykach. Zastępcy poszukiw.

Baczność! Wycieczkowcy!

BRZUCHOWICE - Willa „GOSCIENNA“
 w głównej alei, koło dworca. — Nowo otworzona

RESTAURACJA i MLECZARNIA

pod firmą **STEFAN TELICZEK** 3109

WIRÓWKI DO MLEKA

poleca
A. M. Kierski, Lwów,
 ul. Kopernika 1. 4. 2936

ZA BRYLANTY!

złoto, srebro, platyna, placzawodowcom i prywatnym osobom bezwarunkowo najwięcej 1679e

J. A. WOLF, jubiler, ul. Sobieskiego 2.

SZPAGAT papierowy i konopny

ozaz pasy i liny do transmisji poleca Hurtownia powroźnicza i artykułów technicznych

N. WEINREB, Lwów,
 ulica Kaźmierzowska 26. 2838

TABLICE lane i malowane

wykonuje najtaniej 2312
J. GOLDGEIER
 Lwów, ul. Sykstuska 1. 17.

Wielka partya

DRZWI i OKIEN

z najprzedniejszego suchego drzewa sporządzonych w trzech typach

dla odbudowy Polski!

Typ I. Okna podwójne z 3 wewnętrznymi i 3 zewnętrznymi skrzydłami i jednym skrzydłem do przewietrzania, 130 cm. sz., 110 cm. wysokie.

Typ II. Okna podwójne z 2 wewnętrznymi i 2 zewnętrznymi skrzydłami, 30 cm. sz., 110 cm. wysokie.

Typ III. Pojedyncze okno 45 cm. szerokie, 110 cm. wysokie.

Typ IV. Drzwi wchodowe 95 cm. szerokie, 210 cm. wysokie, żaluzje i szyba u góry.

Typ V. Drzwi pokojowe 95 cm. szerokie, 180 cm. wysokie z sześciu wkładkami.

Typ VI. Drzwi do stajni i stodoły, 95 cm. szerokie, 180 cm. wysokie listwami opatrzone są do nabycia z pozwoleniem przywozu loco Wiedeń po cenach umiarkowanych.

Informacje u firmy: **PAUL TAUBER,**
 Wiedeń VII Schottenfeldgasse 26. 3301

Podpisujcie
Polską Pożyczkę Państwową!

ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA

pl. MARYACKI I. 4. (Hotel Europejski)
ZDJĘCIA PORTRETOWE, GRUPY, TABLEAUX, REPRODUKCJE,
PRZEŻROCZA, POWIEKSZENIA, SZKICE, AKWARELE I. t. d. 543

Towarzystwo wzaj. ubezpieczenia
od ognia
SNOP ZAŁOŻONE
w R. 1903
PRZEZ ZIEMIANY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ NA MAŁOPOLSKĘ
w Krakowie, ul. Krowoderska 3, parter
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia,
Zlecenia stron załatwia szybko i dokładnie.
Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop”, będącym instytucją
współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach. Za ubiegły
rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscow-
ościach Małopolski
poszukiwani są dzielni
Reprezentanci i Agenci
(z referencyami) za dobrem
wynagrodzeniem. 3295

„IMPEX” — BIELSKO
BIELSKO-BIALSKIE TOWARZYSTWO IMPORTU I EXPORTU
SPÓŁKA Z OGR. POREKĄ.

Miejsce zakupna dla organi-
zacji konsumpcyjnych, kupców
i przedsiębiorstw przemyśle-
wych.

Adres dla listów: Impex, Ska
z ogr. par. w Bielsku.
Adres dla depesz: Impex Biel-
sko. Numer telefonu 492, 493.

WPLACONY KAPITAŁ 3.230.000 KOR.

ODDZIAŁ: ŻYWNOŚCIOWY
ODDZIAŁ: OBUWIA
ODDZIAŁ: TEKSTYLNÝ 3218
ODDZIAŁ: KOMPENSACYJNY
ODDZIAŁ: GOSPODARSTWA DOMOW. (naczyna, sprzęty kuch.)
ODDZIAŁ: TŁUSZCZÓW i produktów tłuszcz.

TOWARZYSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
REKORD

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 2840
KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 28. Tel. Nr. 2245.

Dostawa ładunkowa i częściowa wszelkich materiałów budowl.
i artykułów wchodzących w zakres przemysłu techniczno-bud.
Generalne zastępstwo firm przemysłowo-handlowych, krajo-
wych i zagranicznych, fabryk maszyn rolniczych, samocho-
dów, oraz dostawa kolejek wązkotorowych. **REKORD**

Dyrekcya Zakł. kąpielowego w Iwaniczu
podaje do wiadomości Kuracyuszów, aby bez porozu-
mienia się z Zarządem Zakładu nie przyjeżdżali,
gdyż wszystkie mieszkania zajęte. 3215

Skórzane podeszwy
sprzedam po znacznie zniżonych cenach
a mianowicie
180 Marek za 1 klg.

1 kg. starczy na 7—10 par męskich, damskich lub
dziecięcych podeszew wraz z obcasami. Przesyłki
w paczkach z pozwoleniem wywozu za pośredni-
ctwem firmy SCHENKER & Co. Porto i opako-
wanie własne. Przesyłki próbne od 5 kg. wyżej.
Bardzo dobra sposobność dla kupców, szewców
i agentów, którym przyznajemy 10 proc. prowizji
przy odbiorze od 10 kg. w górę. — Każdy niech
żąda karty zamówienia i zamówi zaraz n

Gustawa Gaertnera
Johannestal-Liberec
Cesko-słowacka republika.
UWAGA: Na wysyłkę za granicę poszukuje się
odsprzedawców po miastach. 3362

Maksym. Neumann
Hurtowny skład
artykułów technicznych
Kraków,
BIURO: Wielopole 22.
SKŁAD: Szpitalna 16.

Polca do natychmiastowej
dostawy ze składu:
**PASY z siatek wielob-
dział „Reddaway”**
od 101—305 mm.
**PASY chromowe francu-
skie.**
**SZCZEBLIWA asbestowa,
konopna, grafitowa i l.**
PASTY do uszczelniania
„Klingerit”, „Moorit”,
„S adlit”, „Steamit”,
asbestowe i gumowe.
BLASY gumowe.
WĘŻE parlane i gum.
Bitumarki i smarowne.
POMPY. 3216

Jedyné źródło taśm do maszyn pisaćcych!

Not affected by
Damp weather

VENUS

First class
Typewriter Ribbon

3392

Niezrównana ta taśma odniosła w ostatnich czasach bezwzględny rekord
zwycięzt na rynkach światowych, dzięki nie- wykłej doskonałości wytwór-
czego surowca, co pociąga za sobą niebywałą dotychczas trwałość towaru.
Wylącznia do nabycia u firmy Ludwik AKSMAN, Kraków, ul. Szewska 10.
Sprzedaż detaliczna. Sprzedaż hurtowna tylko dla zamiejscowych.

WINA

WĘGERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

**MAJALNIEJSZE
ROLE OBUWY
I NIĘGROB**

ustępują natychmiast po wzy-
ciu prosząc KOWALSKINY
Wyrz. fara. lub „Ap. Ko-
WALSKI” w Warszawie. —
Zadać w aptekach i składach
opieczonych. Hurt. sprzedaż
w aptece M. ETTINGERA,
Lwów, Cegła 1. 3252

**PODPISUJĄ
POLSKĄ
POŻYCZKĘ
PAŃSTWOWĄ!**

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY IWONICZ
Bezpośrednie połączenie kolejowe: 695
Warszawa—Iwonicz, Kraków—Iwonicz, Lwów—Iwonicz.

Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca; sez. II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; sez. III.
od 20 sierpnia do 1 wgl. 15 października. Szczała słońca-jodo-bromowa. Ką-
piele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa
kwarcowa. Wskazania lecznicze: Żoły, kiła, skaza moczowa, choroby serosa nerwo-
wa, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. W zakładzie 3 restauracje, dwa pen-
sjonaty, hotel i około 400 pokoi umobl. jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40
Mk. dziennie. Oświetlenie elektryczne Kaplica zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf, te-
lefon w zakładzie. Apropowiacza zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya zakładu.